

Od 1 września br. sklepiki szkolne mogą zniknąć – ostrzegają przedstawiciele Konfederacji Lewiatan. W liście skierowanym do wicepremiera J. Piechocińskiego, Lewiatan podnosi, że zgodnie z propozycjami zawartymi w projekcie rozporządzenia ministra zdrowia będzie można w nich kupić wyłącznie kanapki, sałatki, mleko czy warzywa i owoce. Dnia 20 lipca zakończył się etap konsultacji publicznych. Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem 1 września 2015 roku.

Konfederacja Lewiatan chce zmiany listy produktów, które będą mogły być sprzedawane w sklepikach szkolnych.

Czego dotyczy projekt rozporządzenia? – krótkie przypomnienie

W telegraficznym skrócie – chodzi o zakaz sprzedaży w sklepikach szkolnych niezdrowej żywności. Na podstawie art. 52 c ust. 1, w jednostkach systemu oświaty sprzedawane mogą być wyłącznie środki spożywcze objęte grupami środków spożywczych przeznaczonych do sprzedaży dzieciom i młodzieży w tych jednostkach określonymi w rozporządzeniu ministra zdrowia wydanego na podstawie art. 52c ust. 6 ustawy. Rozporządzenie określa zatem jakie produkty mogą być sprzedawane uczniom m.in. w sklepikach szkolnych.

Zgodnie z delegacją wynikającą z ustawy, Ministerstwo Zdrowia sporządziło projekt przedmiotowego rozporządzenia i skierowało do konsultacji publicznych.

Co na to przedsiębiorcy?

Po zapoznaniu się z treścią projektu rozporządzenia, Konfederacja Lewiatan postanowiła o skierowaniu apelu do wicepremiera J. Piechocińskiego. W ocenie dr Dobrawy Biadun, ekspertki Konfederacji Lewiatan, analiza przygotowanego przez Ministerstwo Zdrowia dokumentu wskazuje, że do sprzedaży będą dopuszczone wyłącznie kanapki, sałatki, owoce i warzywa oraz wody i inne napoje bez zawartości cukru. Do tego wprowadzone mają być dodatkowe ograniczenia, które spowodują, że sprzedaż w sklepikach szkolnych stanie się nierentowna.

Dodatkowe ograniczenia to zdaniem przedsiębiorców m.in.:

1. wprowadzenie obowiązkowego sprawdzania wartości odżywczych (np. wędlina w kanapce nie może zawierać więcej niż 10% tłuszczu na 100 g) w sytuacji, gdy producenci będą mieli obowiązek oznaczania na produktach wartości odżywczej dopiero od końca 2016 r.,
2. większość produktów z listy będzie znacznie droższa, np.: cena szklanki samego wyprodukowania wyciskanego soku to około 3 zł, po doliczeniu kosztów pośrednich - cena będzie nie mniejsza niż 4,50 zł;
3. wprowadzenie niezrozumiałych ograniczeń w zakresie objętości sprzedawanych produktów, np. soki w opakowaniach nieprzekraczających 330 ml, czy suszone orzechy, nasiona w porcji nieprzekraczającej 50 g;
4. nieuwzględnienie faktu, że większość szkół uczestniczy w rządowych programach „Owoce i warzywa w szkole” czy „Mleko w szkole” co jeszcze w większym stopniu ograniczy asortyment produktów oferowanych w sklepiku;
5. nieuwzględnienie faktu, że większość sklepików nie ma zaplecza do spełnienia wymogów

sanitarno-epidemiologicznych do przygotowywania na miejscu kanapek, sałatek czy soków - w myśl przepisów te czynności wchodzi już w zakres „produkcji” (np. nie jest w stanie zapewnić kilka zlewozmywaków oraz odrębne stanowiska do wykonywania określonych czynności).

Przedsiębiorcy pytają, co należy zrobić z produktami, które obecnie znajdują się na stanie sklepików a nie będą spełniały wymagań zmienianych z dniem 1 września 2015 roku? Podkreślają też, że przepisy nie wprowadzają obowiązku dostosowania zawartych już umów wieloletnich do nowych regulacji. Czy zatem dyrektorzy będą jednostronnie wypowiadali zawarte umowy licząc się z koniecznością zapłaty kary umownej? – pyta Lewiatan.

Wykazując zrozumienie dla obaw Konfederacji Lewiatan, należy wskazać, że dobro uczniów jest w tej sytuacji nadrzędne. Pozostaje czekać na odpowiedź strony rządowej i propozycję rozwiązania problemów przedsiębiorców.

Źródło: Lewiatan, RCL